

Prace Filologiczne 2023 (78): 97–107

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Katarzyna Dróżdż-Łuszczuk, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1215>

KATARZYNA DRÓŹDŹ-ŁUSZCZYK

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

e-mail: kdrozd@uw.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-7465-4379>

OBCA CZĄSTKA -ARIUM W DERYWACJI RZECZOWNIKÓW

FOREIGN PARTICLE -ARIUM IN NOMINAL DERIVATION

ABSTRACT: This article discusses the changes taking place in the Polish vocabulary over the twentieth century. The author describes lexemes with the suffix *-arium*, e.g., *fokarium*, *żółwiarium*, and she confronts her observations with the results of Bogusław Kreja's research dating back to the 1990s. Finally, the author presents arguments that support the recognition of the discussed formations as a sign of temporary popularity and a manifestation of a specific trend in the contemporary Polish language.

KEYWORDS: lexicon, word formation, loanwords, internationalization, suffix

Wstęp, czyli o *fokarium*

Wiek XXI w rozwoju języka polskiego przyniósł tak liczne zmiany ilościowe i jakościowe systemu leksykalnego, że dało to asumpt do porównywania ich z rewolucją (por. Ożóg 2008, s. 60). Jednocześnie w zachodzących w słownictwie przeobrażeniach badacze starają się konsekwentnie wychwycić ogólniejsze tendencje i zaproponować opis takich zjawisk, jak internacjonalizacja i demokratyzacja słownictwa, dążenie do ekonomiczności czy kompletowania jednostek leksykalnych. W niniejszym szkicu chciałabym skupić uwagę na zmianach dotyczących

formacji słowotwórczych, zarówno ustabilizowanych już leksemów, jak i pojawiających się w ostatnich dwu dziesięcioleciach neologizmów¹, które łączy obecność wykładnika *-arium*.

Formacje takie były już przedmiotem refleksji niemal trzydzieści lat temu. Poświęcił im wówczas uwagę Bogusław Kreja (Kreja 1994), który, przedstawiając związkę charakterystykę słownictwa z przyrostkiem *-arium*, dokonał przede wszystkim oceny nowego wówczas derywatu, mianowicie *foczarium*. Uwagi badacza dotyczyły również kilku ogólniejszych kwestii, które chciałabym poddać pod rozważę, uwzględniając najnowszy materiał językowy. Po pierwsze, Kreja wskazał, że formacje z *-arium* reprezentują w języku polskim różne grupy semantyczne. Po drugie, dowodził, że przyrostek *-arium* łączyć się może wyłącznie z podstawami, które wyodrębniane są z wyrazów do polszczyzny zapożyczonych. Po trzecie, według badacza „najwyrazistszy i najżywotniejszy jest typ na *-arium* z nazwami zwierząt w podstawie” (Kreja 1994, s. 151). Po czwarte, Kreja przyjął, że *-arium* ma w polszczyźnie końca dwudziestego wieku status odrębnego morfemu słowotwórczego, czego, co prawda, nie rozważa bezpośrednio, jednak świadczą o takim rozstrzygnięciu sformułowania typu „mówiąc fachowo, [fokarium – uzup. moje] jest to nazwa utworzona przyrostkiem *-arium* jako nazwa swoistego miejsca” (Kreja 1994, s. 150). Po piąte wreszcie, według Krei neologizmy z *-arium* należą raczej do słownictwa specjalistycznego, por. twierdzenie „formacje na *-arium* są w języku polskim, zresztą w jego specjalistycznych odmianach, wcale liczne, na ogół w polszczyźnie ogólnej nie motywowane” (Kreja 1994, s. 151).

Uwagi powyższe pozostają częściowo aktualne. Ponieważ jednak w systemie leksykalnym zaszły w ostatnim trzydziestoleciu znaczne zmiany, warto przyrzeć się osobno każdej z przywołanych kwestii.

Zarys charakterystyki neologizmów z sufiksem *-arium*

Przed wszystkim mimo upływu lat słownictwo zakończone na *-arium* wciąż pozostaje zróżnicowane. Przetrwiała zmiany w słownictwie klasa leksemów, którą

¹ Rozróżnienie na leksemy i neologizmy jest nieprzypadkowe. Leksemy są tu rozumiane jako jednostki języka, mające liczne poświadczenia, utrwalone w świadomości użytkowników, a przede wszystkim – odnotowane w słownikach języka polskiego. W przypadku leksyki starszej będą to jednostki zarejestrowane w *Słowniku języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego; w przypadku słownictwa nowszego – w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* lub w *Wielkim słowniku języka polskiego PWN* (dalej: WSJP PWN), oba pod red. Stanisława Dubisza. Neologizmy rozumiem bardzo szeroko: jako elementy nowe, utworzone według rozpoznawalnych wzorców derywacyjnych, niepoświadczone w leksykonach. Niektóre z przywołanych dalej przykładów są okazjonalizmami o pojedynczych wystąpieniach w tekstach.

Kreja wyodrębnił w podklasę nazw rozmaitych ogrodów i zaliczył do niej jako przykładowe *alpinarium*, *dendrarium*, *rosarium*. Podobnie stało się z podgrupą nazw zbiorowych, w której znalazły się *lapidarium*, *herbarium*, *glosarium* i *kalendarium*. Kreja odnotowywał również „nazwy na *-arium* o funkcji lokatywnej”, wśród których widział *planetarium* oraz *sanktuarium*. Przede wszystkim jednak wskazywał podklasę „pomieszczeń o dość specjalnym charakterze” (Kreja 1994, s. 151), a wśród jej reprezentantów wymieniał *fokarium*, *delfinarium*², *formikarium* (od łacińskiego *formica* ‘mrówka’), *insektarium*, *serpentarium* (od łacińskiego *serpens* ‘wąż’, ‘zmija’). Wyodrębnił również klasę o szerszym znaczeniu, por.:

Poza takimi nazwami na *-arium*, w których podstawie są (z reguły łacińskie) nazwy różnego rodzaju stworzeń, są też nazwy na *-arium* o bardziej ogólnym charakterze, jak *akwarium* (...) czy *oceanarium* ‘akwarium z okazami fauny czy flory oceanicznej’, czy *terrarium* ‘pomieszczenie do hodowania i obserwowania drobnych zwierząt lądowych lub ziemnowodnych’, czy *wiwarium* ‘pomieszczenie do hodowli zwierząt lądowych lub lądowo-wodnych, np. płazów, gadów, owadów’ (Kreja 1994, s. 151).

Leksemy i neologizmy, które pojawiały się w języku polskim po opublikowaniu artykułu Krei, wpisują się – z niewielkimi odstępstwami – w wyodrębnione grupy. Należy zarazem odnotować, że chociaż słownictwo zakończone na *-arium* objęły zmiany ilościowe, nie sposób ich oszacować. Zarówno bowiem materiał Krei, jak i ten zebrany przeze mnie mają różny status w systemie leksykalnym: komentowany jest i materiał pochodzący ze słowników, i ten uchwycony *in statu nascendi*, czego dowodzi obecność *delfinarium* wśród przywoływanych przez Kreję przykładów. W porównaniu ze słownikiem pod redakcją Doroszewskiego w omawianej grupie zaszły zmiany polegające zarówno na dodawaniu derywatów, jak i ich pomijaniu w leksykonach. Z niewyjaśnionych powodów w USJP i w WSJP PWN nie został odnotowany na przykład leksem *formikarium* (obecny w SJPD), mimo licznych poświadczeń w tekstach współczesnej polszczyzny. Bardziej uzasadnione wydaje się pominięcie w USJP i WSJP PWN leksemu *serpentarium*, który ma poświadczenia bądź w starszych słownikach (np. w SJPD), bądź pojawia się we współczesnych relacjach z podróży³. Zamiast niejasnej słowotwórczo formy *serpentarium* używane jest obecnie zestawienie *terrarium dla węży*⁴.

Wobec powyższego pełny opis zmian ilościowych dokonujących się w omawianej grupie w ostatnich trzydziestu latach jest – przy braku pełnego materiału, do którego faktycznie miał dostęp Kreja – metodologicznie niemożliwy. Samo jednakże spostrzeżenie, że grupa leksemów i derywatów z *-arium* jest

² Jak zaznacza autor, formacja *delfinarium* nie była wówczas odnotowywana przez słowniki.

³ Niewykluczone, że funkcjonujące jako część nazwy własnej, np. *serpentarium* w *La Paz*.

⁴ Choć *terrarium dla węży* należy do zestawień, zatem formacji niepodporządkowujących się tendencji do ekonomiczności wypowiedzi, to jest bardziej zrozumiałe niż *serpentarium*.

zróznicowana, pozostaje prawdziwe. Skłaniam się ku tezie, że dziś jest to klasa bardziej heterogeniczna niż w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Nie wynika to wyłącznie z faktu włączenia do niej zarówno leksemów utrwalonych w systemie słownikowym, jak i najnowszych neologizmów zaledwie pretendujących do odnotowania w leksykonach. Podobny sposób postępowania z materiałem przyjął bowiem Kreja. Brak jednorodności nie wynika również z tego, że na podstawie dzisiejszych danych zaczerpniętych z leksykonów można wskazać podgrupę leksemów w USJP, którą redaktorzy uznają za nie pochodną słowotwórczo⁵, oraz podgrupę leksemów wskazywanych jako derywaty: *fokarium*, *oceanarium*, *delfinarium*, *dendrarium*⁶, *alpinarium*⁷, *herpetarium*⁸. Różnicę między dawnymi a współczesnymi formacjami odkryć można, przyglądając się nieodnotowywanym dotychczas neologizmom⁹: *bluszczarium*, *chomikarium*, *jeżarium*, *kaczkarium*, *kaktusarium*, *kwetkarium*, *magnoliarium*, *motylarium*, *myszarium*, *orchidarium*, *pajękarium*, *paprotkarium*, *patyczakarium*, *pingwinarium*, *pszczołarium*, *słonecznikarium*, *słoniarium*, *storczykarium*, *szczurarium*, *ślimakarium*, *świniarium*, *tulipanarium*, *żółwiarium*. Wśród odnotowanych przeze mnie znajdują się także *muszelkarium*, *doniczekarium* oraz – w mojej opinii nieoczekiwane w tej grupie – *piernikarium*. Dla pełnego obrazu należy dodać, że Obserwatorium Językowe UW zarejestrowało (niekiedy budzące wątpliwości): *egzotarium*, *floatarium* (od *floating* ‘unoszenie się na słonej wodzie’), *hipopotarium*, *orientarium*, *rekinarium* oraz *saunarium*. Przytoczony materiał pozwala stwierdzić, że różnica pomiędzy derywatami obejmuje również przynależność wyrazu podstawowego do leksyki rodzimej bądź obcej. Oznacza to zarazem, że spośród obserwacji i zaleceń Krei próby czasu nie przetrwały wytyczne dotyczące łączenia sufiksu *-arium*

⁵ Leksemów nie pochodnych słowotwórczo dalej nie uwzględniam. A są to według USJP: *herbarium*, *bestiarium*, *wiwarium* (*vivarium*), *insektarium*, *planetarium*, *rosarium* (*rozarium*), *terrarium*, *kolumbarium*, *lapidarium*, *solarium*, *laktarium*, *tepidarium*. Według redaktorów USJP wymienione leksemy, zostały zapożyczone jako całość, od początku obecności w języku polskim z częstką *-arium* i zaadaptowane do języka polskiego (zwłaszcza w zakresie fonetyki, po części fleksji). Z dalszych rozważań wykluczam również leksemy: *akwarium*, *instrumentarium*, *itinerarium*, *kalendarium*, *planetarium*, *proseminarium*, *sanktuarium*, *seminarium* jako nie pochodne słowotwórczo i niezwiązane z kategorią nazw miejsc.

⁶ Z zastrzeżeniem, że USJP wskazuje na obecność greckiego członu *dendron* i odsyła do zapożyczonego z niemieckiego *arboretum*. W ten sposób pochodność słowotwórcza pozostaje domniemana. Przy formach takich jak *oceanarium* czy *fokarium* analogia do *akwarium* została odnotowana wprost w haśle słownikowym.

⁷ Wskazano tylko wyraz podstawowy *Alpinus*. Kwestia przynależności do derywatów utworzonych na gruncie języka polskiego pozostaje nierozstrzygnięta.

⁸ Od gr. *herpetón* ‘zwierzę pełzające’. Odnotowanie tej formy to zarazem pośredni argument przemawiający za uznaniem *dendrarium* i *herpetarium* za derywaty, ponieważ wszystkie te formacje łączą morfemy greckie i łacińskie.

⁹ Przywołane neologizmy pochodzą z archiwum autorki.

wyłącznie z podstawami będącymi zapożyczeniami. Dzisiejsi użytkownicy polszczyzny tworzą derywaty z omawianym przyrostkiem niezależnie od pochodzenia wyrazu. Wymownym przykładem jest para *orchidarium* i *storczykarium*, w której *orchidarium* powstało od zapożyczonego leksemu *orchidea* (francuskie *orchidée*), natomiast *storczykarium* od rodzimego *storczyk*¹⁰. Niemniej zgromadzony materiał dowodzi, że ilościowo wśród najnowszych derywatów z sufiksem *-arium* dominują te, które zostały utworzone od wyrazów rodzimych (por. np. *jeź*, *słoń*, *pająk*, *mysz*, *szczur*, *kaczka*).

Przyczyny takiego stanu prawdopodobnie należy łączyć z brakiem świadomości językowej Polaków, ich niewiedzy, że *-arium*, podobnie jak *foka* (od fr. *phoque* lub łac. *phoca*) czy *delfin* (z łac. *delphinus*) pojawiły się w języku polskim pod wpływem języków obcych. Wycofywanie łaciny z kształcenia na poziomie szkoły średniej oraz ograniczenie godzin tego języka na studiach filologicznych spowodowało, że łacińskie nazwy zwierząt nie są znane ogółowi użytkowników polszczyzny, więc z oczywistych powodów nie mogą stawać się wyrazami podstawowymi. Jak pokazują losy wspomnianego już leksemu *serpentarium*, neologizmy utworzone od podstaw pochodzenia obcego tracą przejrzystość strukturalną oraz związane z budową słowotwórczą znaczenie i – w przeciwieństwie do formacji łączących rodzimą podstawę i obcy przyrostek *-arium* – wymagają od użytkownika przyswojenia zarówno formy, jak i łączonego z nią znaczenia. Inną przyczyną tworzenia hybryd może być również szerząca się od roku 1989 tendencja do internacjonalizacji polszczyzny, z którą łączy się sięganie po elementy polszczyźnie obce. Zjawisko tworzenia derywatów z sufiksem *-arium* może być również przejawem mody językowej, choćby z tego powodu, że wykorzystywanie obcych formantów nie zawsze znajduje uzasadnienie.

Analiza słowotwórcza najnowszych derywatów utworzonych od zapożyczonych wyrazów podstawowych nasuwa jeszcze jeden możliwy powód dominacji derywatów o charakterze hybryd, mianowicie większą złożoność samego procesu w przypadku tworzenia neologizmów z wyrazami zapożyczonymi w funkcji podstawy słowotwórczej. Przykładowo: analiza *hipopotarium*, *egzotarium*, *floatarium* prowadzi do wniosku, że proces słowotwórczy bywa związany nie tylko z dodaniem sufiksu *-arium*, lecz także z dezintegracją wyrazu podstawowego (odpowiednio dla przytoczonych przykładów są to ucięcia: *-am*, *-yczny*¹¹, *-ing*).

¹⁰ Różnica może być również znaczeniowa. USJP podaje, że *storczyk* to 'roślina o barwnych, zebranych w kształcie kłosa, często pachnących kwiatach, owalnych lub podłużnych liściach, czasem nakrapianych, rosnąca głównie w wilgotnych lasach tropikalnych'; *orchidea* jest definiowana jako 'egzotyczny gatunek storczyka – roślina o pięknych, oryginalnych, wonnych kwiatach, rosnąca głównie w strefie międzyzwrotnikowej, rzadziej w umiarkowanej'.

¹¹ Neologizm *egzotarium* jest szczególny, jako jedyny bowiem został utworzony od przymiotnika (*egzotyczny*). Warto w tym kontekście przywołać uwagi Krei dotyczące formacji

Jak wspomniałam wcześniej, grupa neologizmów utworzonych przyrostkiem *-arium* stała się z czasem bardziej heterogeniczna. W porównaniu z danymi z lat dziewięćdziesiątych uwagę przykuwa obecność w języku derywatów tworzonych nie tylko od nazw zwierząt, lecz także od nazw roślin. Por. przywołane już wcześniej *bluszczarium*, *kaktusarium*¹², *magnoliarium*, *orchidarium*, *paprotkarium*, *słonecznikarium*, *storczykarium*, *tulipanarium*. Neologizmy te bez wątplenia pozostają w silnym związku asocjacyjnym z obecnymi w polszczyźnie od dawna *rosarium*, *dendrarium*. Trzydzieści lat temu ta podgrupa była najprawdopodobniej nieproduktywna, skoro opisując ją, Kreja przywołał wyłącznie formacje zarejestrowane w słownikach. Współcześnie wydaje się mieć duży potencjał produktywny.

Z dotychczas omówionych trzech podjętych przez Kreję kwestii w dwóch zaobserwować można znaczne zmiany. Badania nad współczesnym słowotwórstwem każą rozważyć, czy *-arium* jest sufiksem, a powstające w wyniku jego przyłączenia neologizmy są derywatami prostymi, czy raczej należy traktować je jako composita kontaminacyjne¹³. W niniejszym szkicu przyjąłam, częściowo za Bogusławem Kreją, że cząstka *-arium* była pierwotnie nierozzerwalnym członem wyrazów zapożyczonych do języka polskiego z łaciny (jak w *planetarium*, *seminarium*, *akwarium*). Następnie pojawiła się – już w charakterze osobnego morfemu – w procesach derywacyjnych jako sufiks dodawany do podstaw obcego pochodzenia (por. *dendrarium*, *herpetarium* jako morfem łaciński). Ostatecznie pod wpływem ukształtowanych dla obcych podstaw modeli słowotwórczych usamodzielniała się jako sufiks będący wykładnikiem odobiektowych nazw miejsc.

Niemal wszystkie współczesne neologizmy z *-arium* nazywają miejsce, w którym stworzone zostały warunki do życia istotom (zwierzętom i roślinom) wskazanym przez wyraz podstawowy. Oznacza to, że sam przyrostek *-arium* jest stonkowo mocno wyspecjalizowany. Formacje tworzone tym sufiksem od podstaw rodzimych mają czytelną, przejrzystą budowę strukturalną. Ich znaczenie – nawet gdy są ewidentnymi okazjonalizmami – jest łatwe do wywnioskowania

foczarium. Otóż badacz dowodził, że derywaty z sufiksem *-arium* są tworzone bez alternacji i wyłącznie od rzeczowników, natomiast forma *foczarium* pochodzi od przymiotnika *foczy*. Dlatego odrzucił *foczarium* i zaproponował w jego miejsce *fokarium*. Zarazem istnieje możliwość derywowania *foczarium* od nazwy istoty młodej: *foczę*. Prawdopodobnie to skojarzenie z młodymi fokami spowodowało, że – chociaż nieuwzględniane w słownikach, np. w USJP – *foczarium* pojawia się wciąż w wypowiedziach.

¹² Neologizm *kaktusarium* funkcjonuje zarówno jako nazwa pospolita, jak i nazwa własna.

¹³ Por. rozwiązanie proponowane przez Waszakową w odniesieniu np. do *-mat*, *-exit* (Waszakowa 2021, s. 164–165).

ze struktury. Co więcej, ten model słowotwórczy wymaga użycia rzeczownika w podstawie i blokuje alternację¹⁴.

Pozostała do rozważenia ostatnia uwaga Krei, że neologizmy z *-arium* należą do języka specjalistycznego. Współczesne konteksty z jednej strony potwierdzają słuszność ostrożnego formułowania tezy, że formacje tego typu w języku ogólnym są nieuzasadnione i pozostają charakterystyczne dla języka ekspertów w określonej dziedzinie. Nowy materiał po części potwierdza takie podejście. Współczesne formacje tworzone formantem *-arium* pojawiają się na forach internetowych, skupiających hobbystów dzielących się swoimi doświadczeniami. Nie zawsze posługują się oni językiem specjalistycznym, ale z pewnością języków naśladują. Można to potraktować jako przejaw demokratyzacji.

Moda czy tendencja?

Na koniec warto się zastanowić, czy tworzenie neologizmów z sufiksem *-arium* jest przejawem mody czy tendencji w polszczyźnie. Aby odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie, należy naświetlić obecny status owych formacji. Uwzględnienia wymagają zwłaszcza dwie kwestie. Po pierwsze, już na przełomie XX i XXI wieku językoznawcy wskazywali, że przeobrażenia w systemie słowotwórczym polszczyzny dokonują się poprzez wzrost produktywności przyrostków genetycznie obcych (jak np. *-izm*, *-atar*, *-izacja*, *-er*, *-ing*) kosztem produktywności sufiksów rodzimych (np. mało produktywne były na początku XXI wieku przyrostki jak *-arka*, *-ak*, *-nik*, *-stwo*)¹⁵. Zmiany te można łączyć zarówno z tendencją do szeroko rozumianej internacjonalizacji słownictwa, jak i z modą na obce elementy w języku. W pracach z przełomu wieków brak wskazania *-arium* jako produktywnego morfemu do tworzenia derywatów z kategorii nazw miejsc. Samo jednak wyodrębnienie sufiksu z zasymilowanych leksemów zapożyczonych i wykorzystywanie go w procesach derywacyjnych wpisuje się w proces internacjonalizacji. Na drugą kwestię, istotną dla charakterystyki systemu w momencie pojawienia się w nim sufiksu *-arium*, wskazuje Iwona Burkacka. Pisze następująco o derywatach z formantem *-nia* (z różnymi rozszerzeniami *-alnia*, *-arnia*, *-elnia*, *-ernia*, *-ornia*, *-ownia*):

Ostatnie lata przyniosły (...) wiele nowych słów pochodnych z tym sufiksem, np. *wygrywalnia* (o znaczeniu 'salon gier'), *gralnia*, *kominkarnia* ('nazwa sklepu sprzedającego kominki'), *naleśnikarnia*, *wytrzeźwialnia* ('izba wytrzeźwień'), *wrzutnia*, lub

¹⁴ Potwierdza to trafność uwag Krei, który z powodu alternacji wykluczał *foczarium*, proponując *fokarium*.

¹⁵ O zachodzących w języku polskim zmianach, które miały miejsce na przełomie wieków, zob. Dubisz, Gajda 2001.

powroty słów, które powstały znacznie wcześniej, a współcześnie zostały przywrócone, często z chęci odświeżenia słownictwa, np. *fryzjernia* ‘nazwa zakładu fryzjerskiego’ (Burkacka 2010, s. 32).

Na tej podstawie można wnioskować, że wciąż najbardziej produktywny dla kategorii nazw miejsc jest sufix *-nia* (z różnymi rozszerzeniami) i z nim właśnie sufix *-arium* konkuruje¹⁶. W wielu przypadkach prowadzi to do powstawania par jak: *motylarium* vs *motylarnia*, a nawet *motylownia*, *pająkarium* vs *pająkarnia*, *myszarium* vs *myszarnia*, *żółwiarium* vs *żółwiarnia*. Z jednej strony nie da się wykluczyć, że istnienie dubletów to efekt upowszechniania w opracowaniach poprawnościowych zasady, że omawianego przyrostka *-arium* nie łączy się z wyrazami rodzimymi. Z drugiej strony formacje z różnymi sufixami dowodzą, że proces stabilizacji *-arium* jako morfemu słowotwórczego współczesnej polszczyzny jest niezakończony. Zastrzec należy jednak, że utrwalone w języku polskim leksemy i odnotowywane wcześniej w USJP jak *alpinarium*, *delfinarium*, *fokarium*, *oceanarium* nie mają swoich dubletów z *-nia*. Zaważył na tym zapewne stopień utrwalenia w języku.

Uprawnione wydaje się pytanie o to, czy derywaty z *-arium* i *-nia* są prawdziwymi dubletami, czy z ich stosowaniem związane są różnice znaczenia. Przyjrzenie się szerszym kontekstom, w których występują derywaty tworzone od tych samych podstaw, nie prowadzi do uzyskania jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Por.:

- 1) *W niedzielę skonstruowaliśmy mini-pająkarium, upolowaliśmy w szopie jednego takiego czarnego słodziaka i zainstalowaliśmy go w nowym domu.*
- 2) *Motylarnia to jedno z pomieszczeń terrarium, w którym można obserwować żywe motyle.*
- 3) *W Jaworzu koło Bielska-Białej jeszcze w tym roku powstanie motylarium.*
- 4) *Już pod koniec października pierwsze rodzinne spotkanie z naturą i start motylowni.*
- 5) *W okolicy warto zbudować myszarnię. Czasem już kilka kostek słomy, w które wsypiemy trochę ziarna czy pośladu, nadaje się do zamieszkania przez myszy.*
- 6) *Myszeta mają wielkie, wygodne myszarium, na czas podróży zostawi się tylko główne części z domkami, miseczkami i kołowrotkiem.*
- 7) *Ślimak zatoczek cętkowany może być też ozdobą Twojego akwarium bądź jednym z lokatorów ślimakarium.*

¹⁶ Por. *Motylownia*. Jest to jedyny przykład, wskazujący, że przyrostek *-nia* z rozszerzeniem *-ow-* występuje w tych kontekstach, w których pojawia się również *-arium*. W pozostałych przypadkach wymiennosc sufixów obserwuje się dla *-nia* z rozszerzeniem *-ar-*.

- 8) *Zdarzyło mi się widzieć po zamożnych ogrodach ślimakarnie, gdzie ich mnóstwo chowano, jako przysmak na wystawnych stołach.*
- 9) *W piwnicy było pomieszczenie zwane szczurownia z wiadomych powodów.*
- 10) *Bardzo lubię szczury. Nawet miałam przez kilka lat dwa przemiłe, hodowane w szczurarium.*
- 11) *Śródmieście zyskało miano miejskiego szczurarium.*
- 12) *Z tego co pamiętam to słoniarium jest mocno zaniedbane – jak prawie całe ZOO.*

Bez wątpienia sufiks *-nia* ma znacznie szerszą łączliwość, za jego pomocą bowiem można tworzyć derywaty z kategorii nazw miejsc odczasownikowe (np. odnotowane przez Burkacką *gralnia*, *wytrzeźwialnia*) i odrzeczownikowe (np. *sałatkarnia*, *należnikarnia*). Jak dowodzą przywołane przykłady, przyrostek *-arium* łączy się wyłącznie z rzeczownikami, nazywającymi zwierzęta i rośliny¹⁷. Przynależność wyrazów podstawowych do słownictwa rodzimego przestała w ostatnich trzydziestu latach być kryterium brany pod uwagę podczas derywacji. Żywy jest związek asocjacyjny neologizmów z przyrostkiem *-arium* z *akwarium* i *terrarium*¹⁸, o czym świadczy wybieranie przez użytkowników polszczyzny omawianego przyrostka do tworzenia nazw zbiorników do hodowania i obserwowania mniejszych zwierząt (por. przykłady 1., 6., 7.) w warunkach domowych. Zarysowująca się zależność jest jednostronna: do tworzenia nazw miejsc będących większymi pomieszczeniami i nierzadko otwartymi przestrzeniami wykorzystywane są w tym samym stopniu oba sufiksy (por. przykład 8., 9., 12.).

Podsumowanie

Znaczny wzrost liczby neologizmów z sufiksem *-arium* przemawia za tym, by traktować tego typu formacje przede wszystkim jako przejaw mody językowej. Badacze, którzy poświęcali prace zjawisku mody, od Danuty Buttler (Buttler 1962) do Andrzeja Markowskiego (Markowski 2005), zawsze podkreślali, że wzrost frekwencji jest pierwszym krokiem do tego, by wyraz trafił do puli modnych i nadużywanych. W przypadku grupy, a nie pojedynczej formacji, zastrzec jednak

¹⁷ Pomijam *doniczkarium* i *piernikarium*, ponieważ są – w mojej ocenie – odzwierciedleniem mody na elementy obce w języku i zwiększanie prestiżu wypowiedzi. W tym wypadku zapożyczenie ogranicza się do morfemu. *Doniczkarium* jako miejsce, gdzie można kupić doniczki, *piernikarium* jako miejsce, w którym można nabyć pierniki, wydają się nieuzasadnione faktycznymi potrzebami nazewniczymi. Trudno je jednoznacznie ocenić, ponieważ należą do nazw własnych, które miały pełnić funkcję także marketingową i przykuwać uwagę.

¹⁸ Podobnie dla pominiętej w tych rozważaniach formacji *nominarium* (seminarium onomastyczne odbywające się w przestrzeni wirtualnej) ważny jest związek asocjacyjny z *seminarium*, *webinarium* oraz *nomina*.

należy, że moda obejmowałaby nie poszczególne derywaty, lecz sam model ich tworzenia. Kolejnym czynnikiem wskazującym na modę jest poszerzanie znaczenia. W przypadku przyrostka *-arium* obserwujemy, że uogólnione zostało jego pierwotne znaczenie i dziś sufiks ten służy do tworzenia nazw nie tylko miejsc od nazw zwierząt, lecz także od nazw roślin. Niepokojące jest również pojawianie się przyrostka *-arium* w nazwach własnych, w których nie ma on uzasadnienia innego niż przykucie uwagi odbiorcy lub – co wpisuje się w modę w języku – stworzenie społecznego prestiżu (przynależność do słownictwa niekolokwialnego, erudycyjnego, zob. Piotrowicz, Witaszek-Samborska 2013, s. 20). Do tego, aby w przypadku omawianych neologizmów mówić raczej o modzie, skłaniają również zmiany prowadzące do powstawania hybryd z polskim członem w roli podstawy.

Z kolei przeciw temu, by omawiane zjawisko rozpatrywać jako przejaw mody, przemawia to, że część pierwotnych neologizmów z przyrostkiem *-arium* została wprowadzona do systemu leksykalnego, zaspokajając potrzeby nominacyjne i podporządkowując się tendencji – niezmiernie cenionej przez użytkowników polszczyzny – do ekonomizacji wypowiedzi (omawiane formacje zastąpiły formy analityczne z przyimkiem – skądinąd nadużywanym – *dla*). Dokonała się specjalizacja przyrostka zarówno w zakresie łączliwości z klasami rzeczowników (por. brak wtórnych form *kawiarium*, *lodziarium*; jest natomiast nazwa grupy fejsbukowej *herbaciarium*), jak i ograniczenia go do nazw miejsc. Formacje z *-arium* nie wypierają „starych” *nomina loci*, raczej uzupełniają, niekiedy konkurując z innymi przyrostkami, słownictwo odnoszące się do zjawisk nowych. Nie przenikają szczególnie do odmiany ogólnej, lecz pozostają słownictwem osób połączonych wspólnymi zainteresowaniami. Nie są nadużywane – część z przywołanego wyżej słownictwa ma pojedyncze odnotowania; bywa, że są elementem idiolektu.

Niearbitralne rozstrzygnięcie, czy scharakteryzowane formacje są przejawem mody czy raczej tendencji w języku, jest w tej sytuacji niemożliwe. Osobiście skłaniam się ku temu, by traktować neologizmy z *-arium* jako przejaw działania w języku tendencji do ekonomiczności i demokratyzacji.

Bibliografia

- Burkacka, I. (2010). O sufiksach *-ni(a)* i *-erni(a)* w funkcji wykładników nazw miejsc, *LingVaria*, V, 1 (9), 31–38.
- Buttler, D. (1962). Wyrazy modne, *Przegląd Humanistyczny*, 4, 99–112.
- Dubisz, S. (2011). O niektórych tendencjach rozwojowych leksyki polszczyzny ogólnej w XXI wieku (na podstawie danych leksykograficznych). W: B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka. System – teksty*

- *norma – kodyfikacja* (239–246). Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dubisz, S., Gajda, S. (red.). (2001). *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Kreja, B. (1994). *Fokarium* ‘basen dla fok’ i inne formacje z *-arium*, *Język Polski*, LXXIV, z. 2, 150–151.
- Markowski, A. (2005). *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ożóg, K. (2008). Zmiany we współczesnym języku polskim i ich uwarunkowania. W: A. Dąbrowska (red.), *Język a kultura*. Tom 20 (59–79). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Piotrowicz, A., Witaszek-Samborska, M. (2013). Trwałość i zmienność mody językowej – w pięćdziesiąt lat od publikacji Danuty Buttler, *Poradnik Językowy*, 4, 19–33.
- Waszakowa, K. (2021). *Język w działaniu i działania na języku*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Skróty:

- SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- WSJP PWN – *Wielki słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, Warszawa 2018.

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest zachodzącym w XXI wieku zmianom w zasobach słownikowych polszczyzny. Autorka charakteryzuje leksemy z sufiksem *-arium* (jak *fokarium*, *żółwiarium*) i konfrontuje swoje spostrzeżenia z wynikami badań B. Krei sprzed trzydziestu lat. Na koniec prezentuje argumenty, przemawiające za uznaniem omawianych formacji za przejaw mody językowej i wybranych tendencji w języku polskim.

SŁOWA KLUCZOWE: słownictwo, słowotwórstwo, zapożyczenia, internacjonalizacja, sufiks

KATARZYNA DRÓŹDŹ-ŁUSZCZYK
Instytut Polonistyki Stosowanej
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Warszawski
Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa